

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWOJ

Wtorek, 10-go lutego

№ 40

O czem powinien wiedzieć p. Minister

Dyskusja w Sejmie nad budżetem M. S. Wewnętrznych B. min Kwiatkowski zrzekł się mandatu

Incydent w bufecie Sejmowym

WARSZAWA 10.2. — Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10 m. 15. Na wstępie p. marszałek zawiadomił izbę że pos. Eugeniusz Kwiatkowski, b. minister przemysłu i handlu zrzekł się mandatu poselskiego

Echa burzliwego Incydentu.

Przed porządkiem dziennym pos. Birkenmayer (BB) mówi, że na sobotnim posiedzeniu, podczas przemawiania pos. Galicy z klubu BB, miał, jak twierdzi mówca — pos. Kawecki z klubu narodowego zawołać: „Wyście służyli Niemcom”, co jest obelgą dla legionistów. Natomiast w protokole stenograficznym słowa pos. Kaweckiego podane są inaczej, w ten sposób, że nie dają ogółowi legionistów możliwości szukania satysfakcji. Mówca prosi p. marszałka o zarządzenie skorygowania protokołu stenograficznego.

P. marszałek zapowiedział, że zbada tę sprawę i zażąda pisemnego oświadczenia tych posłów, którzy to wyrażenie słyszeli.

Pos. Kornecki (kl. narod.) jako najbliższy sąsiad p. Kaweckiego, stwierdza kategorycznie, że słowa wypowiedziane przez niego brzmiały: „Nie chcielibyśmy pomagać Niemcom (Wrzawa i sprzeciwy na ławach BB)”. Na to ja mogę przysiąc wobec sądu.

P. marszałek prosi p. Korneckiego o złożenie pisemnego oświadczenia i za tem uznał sprawę za wyczerpaną.

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji skarbowej projekt ustawy o poborze do podatku od niektórych podatków i opłat stemplowych, które dotychczas przewidziane były w ustawie skarbowej, a obecnie będą objęte w odrębnej ustawie skarbowej. Dodatek ten 10 proc. pobierany będzie obecnie także od urzędów służbowych.

Budżet ministerjum spraw wewnętrznych

Przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej, mianowicie do rozpatrzenia budżetu ministerjum spraw wewnętrznych.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu uszkodzenia linotypów przez kilka dni zmuszeni jesteśmy wychodzić w zmniejszonej objętości.

Państwo oparte na woli obywateli

Przemawiał następnie pos. Sacha (Klub nar.) zaznaczając na wstępie, że w społeczeństwach zdrowych państwo winno być oparte na woli obywateli. Otóż odrodzona państwowość polska pochodzi niewątpliwie z woli społeczeństwa. Prawdziwym wskrzesicielem był naród polski. Jeszcze w listopadzie 1926 r. prasa sanacyjna głosiła pogląd, że urzędnik powinien być sługą i opiekunem, a nie władcą ludzkości. Poglądy te zmieniły się z czasem. Przed wyborami prasa sanacyjna pisała że społeczeństwo nie ma za sobą ani jednego zbiorowego czynu, któryby świadczył, że jest ono zdolne rządzić sobą i państwem. Na następstwem tej tezy było ograniczenie czynnika społecznego w życiu politycznym i rezerwanie wpływów administracji. Wszystkie dziedziny życia oddano pod kierownictwo administracji, a społeczeństwo jest systematycznie odsuwane od wpływu na państwo. Omawiając następnie sprawę ostatnich wyborów, mówca wskazuje, że protestów było mniej, ale dlatego tylko, że mniej było wogóle list wyborczych.

Sanacja hula na Pomorzu.

Mówca przytacza szereg nadużyć wyborczych przy zupełnej bierności policji. A więc po wiecu BB. w Lisowie, bojówka poturbowała ludzi, w Toruniu podczas wielkiej antynie mieckiej demonstracji strzelcy zastrzelili urzędnika kolejowego, dalej zwracano się wrogo przeciwko działaczom narodowym w Łukowie Lublinie, Radomiu, Lwowie Rzeszowie. Na Pomorzu więziono b. pos. Kwiatkowskiego, który swego czasu przez 16 miesięcy więziony był pod zaborem niemieckim za działalność narodową, a cały majątek, po uzyskaniu niepodległości, oddał na pożyczkę polską. Do dziś dnia siedzi on w więzieniu w Toruniu

izolowany. Zebranie pos. ks. Łozińskiego rozbił wspólnie Niemcy, sanacja i straż graniczna. Straż graniczna, mianowicie, wypuściła samochody kandydatom sanacyjnym a szofer, wiozący pos. Rzożkę, postrzelił śmiertelnie krewnego księdza Łosińskiego. Bojówka złamała rękę p. Rogali. P. minister Zaleski w oświadczeniu swem w Genewie pośrednio potępił angażowanie się rządu w akcji wyborczej, wówczas gdy p. minister Składkowski oświadczył, że rząd świadomie wziął udział w wyborach i bierze za to odpowiedzialność. Tę tylko grzeczność chciał podkreślić pos. Rybarski w przemówieniu wygłoszonym onegdaj.

P. minister Składkowski: Może miał to na myśli, ale powiedział co innego.

Pos. Sacha podnosi w dalszym ciągu, że na Pomorzu w Toruniu oficer policji, który spóźnił się na przedstawienie do teatru, wywołał awanturę i wymyślał służbie od „Pomorskich świni”. Ludności w ten sposób obrażać nie wolno, gdyż jej usposobienie stanowi rękojmię przynależności Pomorza do państwa.

Przemawiał następnie przedstawiciel klubu chłopskiego pos. Wład. Fijałkowski.

N. pad na ed. „Robotnika”

W niedzielnym numerze „Robotnika” w kazała się notatka o komitecie balu „Strzelca” w której pos. Kleszczyński z klubu BB, nazwany został „polskim Puryszkiewiczem” z powodu tej notatki pos. Kleszczyński uderzył dziś w bufecie sejmowym pos. Niedziałkowskiego, który jest naczelnym redaktorem „Robotnika”. Sprawa skierowana została na drogę sądową.

Nowa Zelandja w niebezpieczeństwie

Wybrzeża osuwają się w morze

LONDYN, 9.2. — W nocy z soboty na niedzielę powtórzyły się wstrząsy ziemi w Napier i trwały przez całą niedzielę.

Nowe trzęsienie nie pociągnęło za sobą wprawdzie ofiar w ludziach, spowodowało jednak olbrzymie szkody materialne.

Połacie kraju, położone nad morzem osuwają się w wodę, kilka przylądków w południu Napier zniknęło już pod powierzchnią oceanu. Port w Napier, wskutek zasypania przestał istnieć.

Obozująca za miastem ludność ogarnęła wielka panika gdyż olbrzymie fale morskie wdzierają się w głąb lądu i docierają do obozowiska bezdomnych.

Władze zarządziły natychmiastowe przeniesienie obozu dalej, w głąb lądu

W Weiroa runął na ziemię samolot, patrolujący tereny, nawiedzone katastrofą i zrzucający mieszkańcom worki z żywnością. Trzej lotnicy stracili życie.

Chłopcy

z praktyką zecerską
zostaną przyjęci

Zgłaszać się w „Rozwoju” od 9-10 rano i od 7-8 wiecz.

FUNKCJONOWAŁA W POLSCE PRAWIWIWA CZEREZWYCZAJKA

Co pisze o Polsce przyjazna nam prasa

Przypomnijmy sobie, jak to prasa sanacyjna triumfowała gdy posłów osadzono w Brześciu a społeczeństwo się nie odezwało. W tym milczeniu społeczeństwa chciała ona widzieć dojrzałość polityczną narodu, ogromny wzrost poczucia odpowiedzialności za losy kraju zagrożone rzekomo działalnością uwięzionych posłów. A kiedy przyszły pierwsze wiadomości z katowni brzeskiej, odsłaniające ohydą prawdę o znęcaniu się nad więźniami śledczymi i że społeczeństwa wyszedł głos ogólnego protestu przeciw hańbionemu łabrego imienia Polski, ta sama prasa starała się narzucić zasłonę na to, co się działo w Brześciu. Widocznie wreszcie zrozumiała, że wypadki brzeskie niesłychanie szkodzą opinii naszego państwa w oczach całego świata cywilizowanego, w którym na tle tych wypadków zaczyna się uważać nas za półbarbarzyńców.

Jak szkoda o tem można się przekonać z głosów prasy zagranicznej, częściowo Polsce nawet życzliwej.

Francuski "Journal des Debats", który niejednokrotnie występował w formie bardzo stanowczej w obronie Polski przeciw uroszczeniom niemieckim, pisze o Brześciu m. in. tak:

"Sposób w jaki postępowano z więźniami politycznymi, uwięzionych zresztą w warunkach całkowicie nielegalnych, jest niesłychany. Pułkownik Kostek-Biernski, mianowany specjalnie w owym wypadku komendantem więzienia w Brześciu, wprowadził tam regulamin, którego nie stosuje się nawet w stosunku do więźniów kryminalnych. Więźniowie nie byli całkowicie izolowani od świata, traktowani przez cały personel więzienny z najwyższą brutalnością i stale maltretowani. Krótko mówiąc funkcjonowała w Polsce prawdziwa czerezwyczajka".

Zastrzegając się przeciw posadzeniu o wysługiwanie się wrogię Polsce propagandzie "Journal des Debats" tak kończy swoje uwagi:

"Wiadome przecież, że jesteśmy gorącymi i wiernymi przyjaciółmi Polski, co zresztą wykazaliśmy znów niedawno z racji wystąpienia ks. prałata Kaasa. Jednakowoż dlatego właśnie, że Polska interesuje nas tak gorąco, uważamy za swój obowiązek sygnalizować jej obecnym kierownikom o fakcie tym, który wolał podobny skandal. Proste poczucie ludzkości upoważnia nas do wystąpienia z tym artykułem. Narzuca się przeświadczenie, że powstają w Polsce obyczaje polityczne, które nie mogą przynieść innego rezultatu, jak tylko kompromitację jej jedności narodowej. Są to przecież fakty uderzająco wprost podobne do metod bolszewickich czeki' których nie powinno stosować żadne państwo cywilizowane. To wszystko co powiedzieliśmy w tej sprawie, powiedzieliśmy z nadzieją, że usłyszą nas kierownicy tego kraju, którego dawne cierpienia przejmowały nas w naszym dzieciństwie i który uważamy za naturalnego sojusznika Francji".

Wielki dziennik londyński "The Times" mający kilka milionów czytelników, poświęcił sprawie brzeskiej kilka artykułów. Nawiązując do oświadczenia premiera Sławka stwierdza wspomniany dziennik:

"Trudno było opozycji spodziewać się że by premier Sławek zdyskredytował swych podwładnych względnie potępił politykę marsz. Piłsudskiego. Debata brzeska skończyła się zwycięstwem dla rządu mimo to utrwaliło się powszechne przekonanie że — jak określa to nasz korespondent warszawski — "wypadki, które zaszły w Brześciu, nie powinny być wiec niejedną w żadnym razie", i że więźniowie nie mogli słusze przyczyną do skarg na "discipline" więzienną. Później odważył protest ludzi nauki i woliących uszanować przywrócić ten wyrazny rezultat, że wszelkie próby zagłuszenia sprawy zostały zgóry anatemizowane. To

powinno zwrócić uwagę p. Sławka, że skąd dale tego rodzaju są złą reklamą dla dyktatury parlamentarnej i chętnie korzysta z nich propaganda, która prowadzi wrogowie mło-

dej republiki, jakich zresztą ma ona niemało — ostatecznie propaganda ta nie ustaje. Nawet u nas, chociaż w stosunku do r. 1920 stała nieco osłabiona".

KATOWNIA SOWIECKA NA SOŁÓWKACH

19 tysięcy więźniów zmarło w jednym miesiącu

LONDYN, 9.2. — Cała prasa angielska zamieszcza wstrząsające opisy życia skazańców politycznych na Sołówkach.

Dzienniki ogłaszają 9 protokołów zeznań uciekinierów z obozów bolszewickich przesłanych Mac Donaldowi przez posła konserwatywnego Bellairsa w związku z wnioskiem przez niego do parlamentu wnioskiem zakazu importu drzewa sowieckiego: przy eksploatacji lasów pracuje około 60 tys. więźniów poli-

tycznych w obozach leśnych północnej Rosji.

Stwierdziwszy charakter przymusowy robotników związanych z gospodarką leśną Sowietów dziennik na podstawie wymienionych protokołów obliczają liczbę zmarłych na tyfus na 19,000 w jednym miesiącu maju 1930 r.

Obecnie dziennie umiera 15 proc. więźniów politycznych, zatrudnionych w obozach leśnych. Przyczyną ich śmierci jest mróz przed którym nie zabezpieczają otwarte baraki.

WIELKA KAMPANJA PRZECIW WIELKIEJ NOCY

Teatry i kina na usługach bezbożników

MOSKWA, 9.2. — Związek bezbożników czyni już przygotowania do kampanji przeciwka świętowaniu Wielkiej Nocy.

Działalność jego ma być zwrócona przede wszystkim w kierunku wsi, a za podstawę tej propagandy mają służyć sowchozy i kolektywne rolnie. Dla wzmocnienia kampanji antywielkanocnej uruchomione mają być zespoły

teatralne, wykorzystane kino, teatry, urządzone wystawy i biblioteki.

Z kampanją tą ma być połączona propaganda za wykonaniem wiosennych zasiewów tudzież akcja zmierzająca do zlikwidowania prawej i lewej opozycji partyjnej i szowinizmu narodowego.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzućcie uporczywie polecane proszki łudzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

PRZEZ RADJO

WTOREK
10 lutego.

11.40 — Frzegad prasy kraj. 11.58 — Sygnal czasu, hejnał z Wieży Marij. w Krak. program na dz. bieżący. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 — Kom. meteorol. Po komunik. d. e. płyt gramof. 15.09 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — „Chwilka lotnicza” p. L.

Dura, 15.50 — wygl. dr. M. Sokolnicki. 16.45 — Muzyka z płyt gramof. 17.15 — Odczyt z Krakowa. 17.45 — Popul. koncert symf. Wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego. 18.45 — Rozmaitości. 19.10 — Giełda rolnicza. 19.25 — Muzyka z płyt gramof. 19.30 — Program na dz. nast. 19.35 — Pras. dziennik radiowy. 19.50 — Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Poławiacze perel” G. Bizeta. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. Po audycji komunikaty meteorol., polic., sport. oraz retr. ze stacyj zagranicznych.



WAZNA KWESTJA.

— Mamusiu, mamusiu! Czy uszy należa do szyi czy do twarzy?
— Cóż ci na tem zależy?
— Bo mamusia kazala Kasi, aby umyla mi szyję, a ona chce myć także uszy.

Według stawu grobla

Na świecie po wielkiej wojnie jakoś nikomu nie jest dobrze: ani tym co wojnę przegrali (to się rozumie), ani tym co ją wygrali, ani tym, przez których kraje przeszła niszcząca pożoga wojny, ani tym nawet których zawierucha wojny nie dotknęła bezpośrednio i którzy na tej wojnie wcale dobrze zarobili. Jedni zarobili, drudzy stracili, jedne narody zwyciężyły, drugie wojnę przegrały — a w rezultacie cały świat zbiedniał i to tak gruntownie, że nie prędko przyjdzie do siebie.

Zbiedniał świat najpierw przez to, że jego znaczna — powiedziec można — przeważająca część zużywała przereg lat (1914—1918 r.) zasoby skarbu i zasoby ludności na koszty wojny, które były olbrzymie i które były wzajemnym marnowaniem owoców ludzkiej pracy, zbiedniał następnie przez to, że niektóre z krajów, objęte pożarem wojny, jak Polska, Belgja, część Francji, były zrujnowane materialnie, wreszcie, po trzecie, świat zbiedniał i został jakby wytracony z siodła przez zerwanie w wojnie dawnych, ustalonych związków handlowych, które przed wojną łączyły świat ze sobą, a które teraz trzeba wiązać na nowo. nieraz bezskutecznie.

Dziwna jest wszakże natura ludzka. Tak jej trudno pogodzić się z latami chudemi. — Takby się chciało żyć, planować, urządzać się po pańsku, ba — po wielkopańsku, choć rzeczywistość głosem gromkim woła: liczyć trzy razy każdy grosz, zanim go wydasz, bo zasób przecie, tanizna, bieda!

I te kraje, które zrozumiały co to znaczy „według stawu grobla”, które w gospodarce skarbu i w gospodarce prywatnej stosują twardy rachunek i bezlitosną oszczędność te dają sobie radę ze stosunkami powojennymi. Przykładem — Francja, która pewna jest swego franka, która ma w skarbcu znowu nie mało złota i która też ma obecnie pierwszy

głos w świecie. Natomiast Anglja np., która zbyt hojnie szastała zasobami skarbu, ma tak wielkie kłopoty pieniężne, że musi szukać — (dumna Anglja!) pomocy u oszczędnej Francji. Niemcy i Włochy muszą płacić biedą ogólną i bezsilnym miotaniem się za ambitne plany swych rządów, plany zbyt kosztowne jak na obecną niemiecką, czy włoską kieszeń.

Piszemy to wszystko, ponieważ Sejm nasz jest właśnie przy omawianiu budżetu nowego czyli rozplanowaniu gospodarki państwa na rok 1931/32. Dzisiaj wszyscy już są zgodni w tem, że gospodarka Polski od maja 1926 postawiona została na stopę zbyt wysoka jak na zasoby kraju i zdolność podatkową jego ludności. Wszysey o tem wiedzą, a jednak

Rząd wraz z posłami swej partji przeforsowali budżet na rok 1931/32 w komisji sejmowej na sumę 2857 milionów. Wszyscy wiedzą, że dochody państwa w bież. roku nie dadzą więcej, niż 2700 milionów, bo wpływy maleją a miesiąca na miesiąc, a jednak chce się w roku przyszłym wyciągnąć ze społeczeństwa o 150 milionów więcej.

Polskę dziś na taki budżet nie stać. Kraj jest ubogi, główne jego płody — zboże, inwentarz, węgiel ma cenę niską, więc co tu udawać wielkich panów. Polsce fanfaronady nie trzeba. Dobrych gospodarzy jej trzeba i pilnowania w gospodarce mądrej zasady, że według stawu grobla.

Gnębienie polskości w Niemczech

Rejencja w Opolu przeciw polskim nauczycielom!

— Bardzo wymownym pendant do oświadczenia złożonego przez min. Curtiusa w Genewie, iż mniejszości polskiej w Niemczech powodzi się jak w raju, jest postępowanie rejencji w Opolu, utrudniające wszystkimi możliwymi sposobami rozbudowę szkolnictwa polskiego, chociażby prywatnego w Niemczech.

Rejencja w Opolu nie tylko że odmówiła zezwolenia na przyjazd polskich nauczycieli do Niemiec, ale nawet cofnęła prawo pobytu 4-rem nauczycielom polskim, posiadającym polskie obywatelstwo, którzy przybyli na Śląsk Opolski dla pracy w prywatnych szkołach polskich.

Postępowanie to, sprzeczne z artykułem 100 ustępu 2-go konwencji genewskiej, umotywowane zostało w ten sposób, iż dla nauczycieli niema rzekomo zatrudnienia w szkołach polskich.

W rzeczywistości wedle krótkiej instrukcji ministerjalnej z dn. 8 kwietnia 1879r., podania o założenie nowych szkół mogą być wniesione tylko przez osoby, posiadające kwalifikacje do nauczania, w więc nie przez Polskie Towarzystwo Szkolne, lecz przez nauczycieli zawodowych.

Odmawiając z jednej strony prawa przyjazdu i pobytu nauczycielom polskim, a z drugiej strony motywując tę odmowę brakiem nowych szkół, władze niemieckie w sposób perfidny łamią i obchodzą wyżej wymienione postanowienia konwencji genewskiej. Nie wypuszcza się nauczycieli polskich, powołując się na brak zatrudnienia dla nich, a równocześnie nie udziela się zezwoleń na otwieranie szkół, uzasadniając to brakiem podpisu wykwalifikowanej siły nauczycielskiej. Podajemy ten fakt do wiadomości zarówno niemieckiego ministra spraw zagranicznych, jak i opinji publicznej, zaznaczając, iż polskie towarzystwa szkolne w Niemczech wniosły w tej sprawie pismo do prezydenta rejencji w Opolu i ciekawi jesteśmy, jaki będzie skutek tego.

NA ZIEMIACH POLSKI

Zniżka cen w uzdrowiskach.

Z Warszawy donoszą, że departament zdrowia nosi się z zamiarem obniżki cen w szpitalach oraz uzdrowiskach państwowych. Obniżka opłat w uzdrowiskach wyszłaby najprawdopodobniej od 10 do 15 procent.

Rozwiązanie rady m. w Druskienikach

Rozporządzeniem władz administracyjnych została rozwiązana Rada miejska m. Druskienik. Dekret wyznacza nowe wybory na dzień 22 b. m. Przewodniczącym Komisji Wyborczej mianowany został sędzia Biały.

Sowieckie wilki grasują w Polsce

W związku z silnymi mrozami ostatnich dni pojawiły się w powiecie wileńskim większe stada wilków, które przybyły z pogranicza sowieckiego. Zgłodniałe zwierzęta całymi stadami nachodzą osiedla ludzkie, porwijając inwentarz. Podczas dwa wielkich obław zabito ogółem 47 wilków.

Lakkomyślność czyn radjeamatora

W Michalkowicach w pow. katowickim padł onegdaj śmiertelną ofiarą własnej lekkomyślności 14-letni uczeń Wilnowski. Słuchając audycji radjowej na smontowanym własnymi siłami aparacie, zasilanym prądem elektrycznym z kontaktu, Wilnowski włożył do ust jeden z przewodów, celem otrzymania lepszego odbioru. W pewnym momencie silniejszy prąd poraził go i nieostrożny amator runął martwy na ziemię.

CHOROBLIWA AMBICJA STRAZAKA

Zbrodnia dla zdobycia... odznaczenia

O niezwykłych motywach przestępstwa, wyrosłych na tle chorobliwej ambicji, donosi „Kurier Pozn.” z Czarnkowa. Spłonęła tam niedawno stodoła w majątności Bzowo. Pewne poszlaki wskazywały na maszynistę, majątku Aleksandra Filipiaka, jako sprawcę pożaru. Były one tak obciążające, iż Filipiaka aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Czarnkowie. W toku badań oskarżony przyznał się do podpalenia stodoły.

Najciekawsze są jednak motywy, które skłoniły go do podpalenia.

Filipiak był w Bzowie od niedawna na-

czelnikiem miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Ta nowa godność tak podziałała na wyobraźnię nowego dygnitarza, że zapragnął, jak najprędzej odznaczyć się sprawnością przy prowadzonej akcji ratowniczej. Fantazje te spędzały mu z oczu sen, gdyż jak na złość, nie było pożaru. Podpalił więc stodołę, ażeby przy tej sposobności wykazać sprawność, znajdującej się pod jego komendą ochotniczej straży pożarnej. Przy akcji chciał również się bie odznaczyć i zdobyć jakiś medalik za ratownictwo.

300 organizacyj studenckich

Protestuje przeciwko hańbie brzeskiej

Naczelny komitet akademicki łącznie ze związkami centralnymi młodzieży akademickiej (Ogólnopolski związek bratnich pomocy, Ogólnopolski związek akademicki, kół naukowych, Związek polskich korporacji akademickich i Ogólnopolski związek akademickich kół prowincjonalnych) wydał oświadczenie w sprawie Brześcia. W oświadczeniu tem Naczelny komitet akademicki — jako reprezentacja ogółu akademików polskich — stwierdza, że młodzież akademicka zajęła jednolite stanowisko w sprawie brzeskiej na-

licznych wiecach, i że przeszło 300 organizacji akademickich powzięło w tej sprawie odpowiednie uchwały.

W zakończeniu tego oświadczenia Naczelny komitet akademicki uważa za konieczne raz jeszcze stwierdzić fakt jednolitego stanowiska „przez młode pokolenie inteligencji polskiej zajętego, aby nie było najmniejszej wątpliwości, że młodzież, solidaryzując się całkowicie z głosem swych wychowawców, rozumie doniosłość moralną sprawy brzeskiej”

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Kolorowe domki „z papieru”

Japonia buduje domy pod ziemią

Japonia — cudny kraj Wschodzącego Słońca i chryzantemy, ojczyzna najwytrwalszych w pracy, najbardziej skrytych i zamkniętych w sobie, najsilniej patriotycznych i ofiarnych ludzi na świecie — jest tragiczną krainą nieustannych katastrof trzęsienia ziemi.

Aby uniknąć większych strat — od wielu lat budowano w Japonii zabawne lekkie domki, łatwo ulegające zburzeniu, ale też i łatwe i tanie do odbudowania. Były to prawdziwe domki z kart, wdzięczne i malownicze, ale wybitnie „tymczasowe” i żadnego nie gwarantujące bezpieczeństwa na wypadek trzęsienia ziemi.

Obecnie — nastaje nowa era w budownictwie Japonii.

Japończycy wejdą pod ziemię, to znaczy, budować będą swoje mieszkania i domy w podziemiach.

Do tego wniosku doszli Japończycy na zasadzie doświadczenia. Zauważono mianowicie, że kiedy w czasie ostatniego trzęsienia ziemi wszystkie budynki na ziemi uległy zniszczeniu — tunele kolei podziemnej w Tokio pozostały nienaruszone. Zauważywszy to zjawisko, już przed paroma laty inżynierowie japońscy pobudowali w centrum Tokio kilka domów pod ziemią dla próby.

Próbę tę w czasie ostatniego trzęsienia ziemi podziemne domy wytrzymały znakomicie, nie wykazując nawet tendencji do zawalenia się.

To zdecydowało o programie budowlanym Japonii. Obecnie w większych miastach japońskich gotowe już są plany podziemnego zabudowania i w znacznej mierze przystąpiono już do budowy podziemnych domów w myśl opracowanego planu.

One domy podziemne — staną się wkrótce prawdziwymi drapaczami... srodka ziemi.

Już obecnie budowane są w Tokio domy podziemne, licząc 35 kondygnacji.

Gmachy wykonywane są z betonu, a ramy ze stali. Inżynierowie japońscy zdołali już rozwinąć pomyślnie problem zaopatrzenia

mieszkań podziemnych w światło i powietrze. Rozwiązano również pomyślnie sprawę światła dziennego. Każdy budynek mieć będzie

pośrodku głęboki szyb w kształcie obrzymiego cylindra, przytem wszystkie okna domu wychodzące będą właśnie na ten szyb.

Zywe listy

Transportowanie ludzi pocztą

W londyńskim „Roczniku pocztowym” poświęconym sprawom i problemom poczty angielskiej można było ostatnie wyczytać następujące ogłoszenie.

„Poczta angielska podejmuje się transportowania pocztą ludzi i zwierząt”.

Wobec powyższego gazeta „Daily Herald” postanowiła wypróbować, jak funkcjonuje to transportowanie ludzi. Przedmiotem próby miał być pewien reporter tej gazety, którego redakcja wystąpiła pocztą do domu.

Na jego piersi przyczepiono kartkę z domowym adresem i nasz reporter w towarzystwie swego kolegi redakcyjnego udał się na pocztę.

Tutaj przedstawiciel „Daily Herald” zwrócił się do urzędnika siedzącego w odpowiednim okienku.

— Mam zamiar wysłać tego gentelmana pocztą — oświadczył.

— Proszę zwrócić się do kasy dla listów wysyłanych ekspresem — odpowiedział obojętnie urzędnik, zupełnie nie wyprowadzony z równowagi tą propozycją.

We wskazanej kasie nie zrobiła też ona żadnego wrażenia?

— Dokąd? — zapytał urzędnik i, zapisawszy adres, krzyknął:

— Jim, proszę przysiąc pakunek... Sześć pensów — dodał, zwracając się do dziennikarza.

Kiedy suma sześciu pensów została wpłacona do kasy, żywy list został „przyjęty” i odstawiony do sortowni.

Po paru minutach Jim zavezwał reporter-

ra i oświadczył mu, że będzie teraz odtransportowany na miejsce przeznaczenia. Wyszli obaj razem na ulicę i rozpoczęli wędrówkę od tego, iż omal nie dostali się pod koła samochodu.

— A co by było, gdybym ja, „pismo poświęcone”, dostał się pod koła i zaginął — zapytał „list”.

Jim uśmiechnął się niewyraźnie. Widocznie sam nie wiedział co by było.

— Czy mogę zatelefonować — zapytał „list”.

— Nie, — Na to nie mogę pozwolić. Listy nie rozmawiają przez telefon.

Wówczas „list” wyjął papierosa i zapalił. Jim popatrzał na to i nie powiedział. Widocznie „listom” pozwala się palić.

Po pewnym czasie „list” został szczęśliwie doręczony na miejsce przeznaczenia i wędrówka reportera skończyła się.

HUMOR

SKUTKI MYCIA SIĘ

— Mamunia ja nie chce myć dziś twarzy
— Bądź grzeczna dziecinol! Gdy bylam taka mała, jak ty to zawsze myłam twarz.
— I dlatego dziś tak staro wyglądasz.

PUNKTUALNOŚĆ

— Czekaj pan na mnie w ogrodzie siódmej.
— A o której godzinie pani tam będzie?

EDGAR WALLACE

(67)

Głowa z rajcy

— Taki, dosyć krepki. Właściwie, to nie był nawet pan, tylko szofer. Miałam wrażenie, że troszeczkę podpiał sobie ale z tego nie zwierzałam się panie Leamington.

— No, i co potem? — spytał Michał zaskoczony jej opowieścią.

— Zeszła na dół i wsiadła do samochodu. A szofer już był wtedy w wozie.

— Czy to był zamknięty samochód? Potwierdziła ruchem głowy.

— No i odjechali? O której to było godzinie?

— Zaraz po wpół do jedenastej. Nie mylę się, bo tuż przed ich odjazdem akurat wydzwoniło tyle na kościelnej wieży.

— Michał zdębiał głos zniżył mu się do szepotu.

— Dwadzieścia pięć po jedenastej, — szepnął spojrzawszy na zegarek. — Zadługo była pani w drodze.

— A bo nie mogłam odszukać tego papieru. Wreszcie odnalazłam go pod poduszką panny Leamington. Czy jej samej tu niema?

— Nie, jej tu niema, — rzekł Michał. — Dziękujemy pani. Nie zatrzymujemy dłużej. Proszę jednak udać się zaraz do policji. W tej chwili nadejdę tam.

Poszedł na górę po palto.
— jak pan myśli, gdzie Adela jest w tej chwili? — spytał go Jack na odchodnym.

— W Griff Towers, — odrzekł Michał, — a życie czy śmierć Grzegorza Fenna dzisiejszej nocy — zależy całkowicie od tego, jak potraktował Adela, dostawszy ją w swoje ręce!

W policji zastał już panią Watson, wyklekłą i zapłakaną.

— Co pana Leamington miała na sobie wychodząc z domu?

— Niebieski płaszczyk, którego zwykle używała.

W urzędzie policyjnym znaleźli się funkcjonariusze Scotland Yardu i przeładowane ludzmi auto ruszyło do Griff Towers. Zbyt przeładowane, jak w gorączkowym oczekiwaniu, znał dowódca Michał, gdyż waga ludzkie go jego ładunku obniżała pęd wozu, a każda sekunda była tu droga. Gdy już byli na miejscu, Michał nie tracił czasu na budzenie odzwierzętego, ale rozwarł bramę, trzasnąwszy w nią buforami pędzącej maszyny, przyleciał wyzwirowany płacyk i stanął przed domem.

Nie trzeba było słonić, drzwi stały szeroko otworem. Na czele orszaku Michał, prze-

biegł, jak burza, przez hall, przez korytarz aż do biblioteki. Tu paliła się lampa, ale pokój był pusty. Michał skoczył do biurka, ruszył okrętkę, otworzył legowisko Bhaga, okazało się jednak, że Bhaga też niema,

Nacisnął guzik od dzwonka i prawie na tychmiast wszedł do pokoju Malajczyk — słuchający, którego Michał widywał tu przedtem.

— Gdzie jest twój pan? — spytał go Michał po holendersku.

— Nie wiem, — brzmiała odpowiedź, ja stynktownie jednak famulus spojrział gdzieś w górę pod sufit.

— Prowadź mnie tam.

Wyszli znowu do hallu, przeszli szerokimi schodami na pierwsze piętro a idąc korytarzem, przybrzanym po ścianach w miecze dotarli do otwartych drzwi, przez które było wejście do wielkiej tanecznej hali, gdzie zeszłego wieczoru Grzegorz Penne urządzał balankę. Tu też nie było nikogo. Gdy Michał już był na sali, do słuchu jego doszło desperackie walenie gdzieś w drzwi na korytarzu. Poszedł w tym kierunku. W zamku tkwił klucz. Michał obrócił go, szeroko otworzył drzwi i oko w oko spotkał się z bladą, jak płótno, zataczającą się na nogach, Stellą Menдозą.

— Gdzie Adela? — były pierwsze jej słowa

Pytam o to samo panią. Gdzie tu Adela?

z Charzyńskich Wanda Dmochowska

s. t. p.

żona emeryta P. K. P., obywatelka m. Łodzi i b. obywatelka ziemska

opatrzona Sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 8 lutego 1931 roku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Katedralnym Sw. Stanisława Kostki w środę, dnia 11 lutego o godz. 11-ej rano, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do grobu rodzinnego na stary cmentarz katolicki. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych stronkami

Mąż, córki, zięciowie i wnuki

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 10 lutego — Scholastyki

TEATRY

Teatr Miejski: Tragedja Florencka i Raz, dwa trzy.

Teatr Kameralny: Roxy.

Teatr Popularny Dookoła miłości.

Teatr Popularny w sali Geyera: Czartowska Jawa.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand kino: Dwa obce światy.

Casino: Wyspa zatopionych serc.

Capitol: Tragedja kochanków.

Palace: Tajemnica limuzyny.

Mimoza: Nieśmiertelna miłość

Splendid: Pod dachami Paryża.

Dom Ludowy: Czterech diabłów.

Przedwieśnie: Dziewczę z U.S.A.

Resursa: Bez serc — bez duszy

Luna: Atlantic

Oświatowy: Ostatni rozkaz.

Wodewil: Moja ciotka — twoja ciotka.

Wiadomości bieżące

Spieszcie wszyscy na Wystawę Radjotechniczną

Wystawa Radjotechniczna organizowana przez Radjoklub Polskiej YMCA (Piotrkowska 89) została już otwarta. Ekspozycja radioamatorów budzą ogólnie zainteresowanie. Szczególnie oblegane są przez zwiedzających dwie krótkofalowe stacje nadawcze. W czasie otwarcia Wystawy nadawane są najlepsze koncerty stacji europejskich. Wejście na Wystawę gr. 20 i gr. 10.

„Kolo”

W dniu 2 lutego odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Plastyków Łódzkich z udziałem 20 art. mal., na którym postanowiono zwrócić się pod nazwą: Stowarzyszenie Plastyków Łódzkich „Kolo”. Na zebraniu postanowiono zwrócić się do Magistratu i Instytutu Propagandy Sztuki w sprawie stałego udziału Plastyków Łódzkich w wystawach bieżących, oraz na okres wystaw: wiosennej i jesiennej po miesiącu.

Gliceryna zeszczoita

GLYCERJELL

ANIBA
SP. z o.o. WARSZAWA

ZNIZKA CEN W RESTAURACJACH DO 20 PROC.

Obiad urzędowy — 1 zł.

W sobotę, dnia 7 b. m., odbyła się w urzędzie wojewódzkim, pod przewodnictwem p. kierownika Ładewskiego, konferencja z udziałem przedstawicieli właścicieli restauracji i jadalni, celem ustalenia zniżki cen w restauracjach i jadalniach.

W wyniku narady postanowiono obniżyć cenę obiadu urzędowego do 1-go złotego zaś ceny sprzedawanych na porcje potraw

postanowione obniżyć w ten sposób, aby zniżka sięgała do 20 proc.

Przedstawiciele właścicieli restauracji oświadczyli, iż wyniki konferencji przedstawiają na zebraniu związku w dniu 14 b. m., poczem najprawdopodobniej nastąpi obniżenie cen w restauracjach i jadalniach w ramach wymienionych. (a)

Zniżka cen do granic ostatecznych

Znamienny prąd wśród sfer kupieckich

W zreszreniach kupieckich łódzkich panuje, jak słychać tendencja dążenia do najdalej idącej zniżki, celem przystosowania się handlu do panującej sytuacji i doprowadzenia nawet w obecnych ciężkich warunkach do możliwie wysokiej cyfry obrotów.

Według zasięgniętych przez nas ze sfer kupieckich opinii — handel już od roku kroczy po linii doprowadzenia do zniżki cen, choćby do granic ostatecznych. Jak na warunki obecne jednak granicą tą jest już blisko

Zdaniem sfer kupieckich — tylko zniżka cen wszystkich artykułów może przywrócić zdolność nabywczą rolnikowi, który jest najważniejszym odbiercą produktów wytwa-

rzanych w miastach.

W sferach kupieckich panuje ponadto opinia, iż ostatni rok był wręcz katastrofalnym dla różnego rodzaju przedsiębiorstw handlowych nie rentuje się zupełnie, a w wielu wypadkach kupiec zmuszony jest nadzierać swoją substancję majątkową.

Zdaniem sfer kupieckich — obecnie jedynym wyjściem z fatalnej sytuacji jest dla handlu uzyskanie drogi do potaniaenia zbyt drogiego dziś kredytu, oraz osiągnięcie zniżki zbyt dotkliwych obciążeń podatkowych i socjalnych. (a)

Numeracja domów i mieszkań

Musi być widocznie i czytelnie umieszczona

W dniu wczorajszym Łódzkie Starostwo Grodzkie, w związku z rozporządzeniem Wojewody Łódzkiego o porządkach w posesjach — wydał okólnik do wszystkich właścicieli nieruchomości, w którym poleca, aby wszystkie domy, place budowlane, działki, położone przy ulicach, lub placach — były bezwzględnie zaopatrzone we właściwy numer policyjny, umieszczony w sposób widoczny i trwały

Prócz numeru policyjnego, oraz ewentualnego numeru hipotecznego na tabliczce winno być umieszczone i nazwisko właściciela majątku.

Rozporządzenie to jednocześnie usuwa nieporządek numerowy w samym domu, a mianowicie poleca właścicielom, aby natychmiast ponumerowali wszystkie lokale, czy to mieszkalne, czy to nie zamieszkałe, czy wreszcie handlowe. Numer koloru czarnego umieszczony winien być nad drzwiami, na blaszce o polu białym.

Dalej nad każdym wejściem prowadzącym do pewnej grupy lokali musi widnieć tablica z wykazem numerów mieszkań.

W korytarzu domu, tuż przy bramie winien być umocowany trwale i czytelnie sporządzony, oraz dla każdego dostępny wykaz numerów wszystkich lokali z wymienieniem nazwisk właścicieli.

W końcu wykazu musi być podane nazwisko imię i dokładny adres osoby odpowiedzialnej za prowadzenie meldunków domowych: księgi meldunkowej.

Powyższa akcja zakończona być musi z dniem 31 marca b.r.

Po tym terminie Łódzkie Starostwo Grodzkie przeprowadzi kontrolę domów i w razie stwierdzenia, że właściciele do zarządzenia nie zastosowali się — nakładać będzie ostry sankcje karne.

HURTOWA SPRZEDAŻ

MASŁA ob 5-ciu klg.

JAJ ob 1 KOPY

SEROW ob 1 SZTUKI

MIODU ob 5 klg.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
Al. Kościuszki 29 i ul. Piotrkowska 13

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Łódź, dnia 4 lutego 1931 r.
Do
Redakcji Dziennika „Rozwoju”

w miejscu.
Podaje się do wiadomości o zgłoszonej i przyjętej w dniu 31 stycznia 1931 roku demisji p. Zygmunta Kierzykowskiego sekretarza Związku Zawodowego „Praca Polska” w Łodzi.

Zarząd Zw. Zawod.
„Praca Polska”.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś wtorek po raz ostatni głosna „Tragedja Florencka” Wilde’a z T. Białoszczyńskim i szlagierowe „Raz dwa trzy” Molnara z J. Winawerem Ceny niższe.

Jutro środa dane będzie po raz ostatni powodzeniowe „Konto X” z K. Szubertem dla inteligencji. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł. 60.

We czwartek ostatnie powtórzenie sensacyjnej sztuki społecznej K. Schönherra „Panie doktorze, czy ma pan co jeść?”

TEATR KAMERALNY.

Występy Stefarii Jarkowskiej dobiegają już końca. Znakomita artystka kreuje dziś wtorek, środa i czwartek tytułową rolę w „Roxy”.

TEATR POPULARNY.

Dziś wtorek, środa i czwartek melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości” z Jurdzinska, Tatarzewiczem, Mrozińskim, Urbanekim i Zonerem.

Teatr japoński w Łodzi.

W najbliższą sobotę oraz niedzielę czeka Łódzkich bywalców teatralnych atrakcja, jakiej nie było w Łodzi od lat kilkunastu, — występ autentycznego teatru japońskiego z Tokio pod kierunkiem i z udziałem najznakomitszego z pośród żyjących aktorów japońskich Tokujiro Tsutsui.

Goście egzotyczni przyjeżdżają do Łodzi na specjalne zaproszenie Kierownictwa Teatru Miejskiego, któremu po wielkich staraniach udało się pozyskać znakomitą trupę na dwa dni w przejeździe do Gdańska ze stolicy, gdzie artyści japońscy dali 5 przedstawień w Teatrze Wielkim zawsze przy wyprzedanej sali i nieopisanym entuzjazmie za chwycionych widzów.

Na program 3-ch przedstawień (jedno w sobotę, dwa w niedzielę: popołudniu i wieczorem) w Łodzi złożą się:

- 1) Obrazek sceniczny w 1 akcie z życia kurtyzan pt. „Koi-No-Yozakura” czyli „Miłość kiedy wiśnie kwitną”; 2) Dramat w 3 aktach (z walką na szable) „Kage-No-Chikara” czyli „Drzemiąca opatrność”; 3) Scena tragiczna w 1 akcie „Mitsuhide”. Nadto interwencja między poszczególnymi sztukami wypełniają najcharakterystyczniejsze tańce japońskie, a więc: Taniec Lisa, taniec t. zw. Maskowy, oraz taniec Geisz — czarujące połączenia wdzięku, mistrzostwa, taneczności i szlachetnej akrobacji.

MIEDZY PRZYJACIOŁMI.

Cóż ci to chłopiec? Jesteś taki przygnębiony.

— Złe jest! Nie mogę ani spać, ani jeść ani pić, ani palić, ani chodzić do teatru, ani do kawiarni, ani do kina, ani...

— Dość, dość; Chyba jesteś bardzo chory.

— Nie... żonaty.

INNY CZŁOWIEK.

Lekarz: Przyna pan, że wyleczyłem pana cudownie? Zapelnie inny człowiek teraz z pana.

Pacjent: Czy tak? To niech pan tamte mu posła rachunek.

Kiedy zostaną obniżone ceny w cukierniach

Czego domagają się bywalcy kawiarni

Charakterystyczny objaw mamy do zanotowania w związku z ogólną tendencją do obniżenia cen.

Prawie wszyscy właściciele kawiarni łódzkich otrzymali petycje, podpisane przez bywalców kawiarnianych, domagających się obniżenia cen w cukierniach.

Petenci stwierdzają, że przy obecnych cenach napojów od 35 do 55 groszy, a cia-

stek od 25 do 40 groszy, zarobek wynosi 100—300 proc., wobec czego ceny winny być zredukowane o 50 proc.

Jak się dowiadujemy szereg właścicieli cukierni zamierza od połowy bież. miesiąca znacznie obniżyć ceny, szczególnie że ostatnio frekwencja w cukierniach wykazuje zwyżkę. (b)

Wycieczka szwajcarska

Poczyniła zakupy w konsumie „Widzewskiej Manufakturze”

Jak wiadomo w dniu przedwczorajszym, bawiła w Łodzi wycieczka inżynierów i przemysłowców szwajcarskich.

Między innymi goście zwiedzili urządzenie fabryczne oraz „Konsum” Widzewskiej Manufaktury.

Z niezwykłym zainteresowaniem oglądali goście europejsko-urządzone gmachy fabryczne i domy robotnicze, zachwycając się sprawnością personelu technicznego i sprężystością kierowników.

Po zwiedzeniu urządzeń fabrycznych, goście, oprowadzeni przez konsula p. Maksa Kona, zwiedzili niedawno powstały „Konsum”.

Niskie ceny poszczególnych artykułów i przedmiotów codziennego użytku spowodowały, że goście poczynili zakupy na sumę kilku nastu tysięcy złotych. Prócz wyrobów „Widzewskiej Manufaktury”, jak koszule popelino we, frakowe, oraz białe towary, goście zakupili jeszcze znaczną ilość materiałów iobuwia

„Upiór nocny”

Postrach berlińskich sypialni

Niemcy żyją pod znakiem sensacyjnych procesów.

Jeszcze nie skończył się proces „fabrykanta złota” Tausenda w Monachjum, jeszcze tłumy żądnych sensacji ludzi pchają się codziennie do sali, gdzie przysięgli sądzą mło docinanych zabójców zegarmistrza, a już i cz poczyną się trzecia głosna sprawa — „upióra nocnego”.

W ciągu przeszło pół roku był on pos-

trachem zachodnich dzielnic Berlina.

Zjawiał się nocą, wyłącznie w sypialniach kobiecych, zabierał co chciał, zachowywał się w sposób cyniczny i uciekał, zanim zdołano się zorientować.

Krażyły o nim najfantastyczniejsze wieści, ale jedno tylko pewne i sprawdzone: za den zamek nie zdołał się oprzeć jego magicznym palcom i żaden pościg nie był w stanie schwycić go na gorącym uczynku.

Mały kleptomani na kuracji

A zegarek i papierosnicę lieho wzięło

W gabinecie znanego specjalisty chorób dziecięcych w Marsylii, d-ra Ranjou, zadzwonił telefon.

Telefonowała pewna dama o arystokratycznym nazwisku:

— Pragnęłabym przyjść do pana doktora z moim jedenastoletnim synkiem, który cierpi na kleptomanię — powiedziała.

O wyznaczonej przez lekarza godzinie zjawila się dama z chłopcem.

Podczas badania mały pacjent zdażył wyciągnąć lekarzowi złoty zegarek, papierosnicę i parę drobiazgów.

Nieszczęśliwa matka, jak mogła, przeproszała lekarza. Ten uspokoił ją, obiecał leczyć i zgodził się z matką, iż lepiej jest nie odbierać chłopcu przemocą zabranych przez niego

przedmiotów.

— Odesi, je panu doktorowi natychmiast po przyjęciu, — powiedziała matka, wychodząc.

— Uplynał, dzień, dwa, trzy dni, a przedmioty nie zjawily się w domu lekarza. Nie przychodził też mały pacjent.

Zaniepokojony doktor posłał pod adres podany mu przez damę, a gdy tam nikogo nie znaleziono dał znać policji.

Okazało się, że Ranjou padł ofiarą sprytnej oszustki.

„Kawał” jej nie przedstawia najmniejszego ryzyka, bo nawet w razie, gdyby się nie udało, nie zrodziłoby się żadne podejrzenie.

Klejnoty lady Owen

Narzeczony żąda milion za zerwanie

Lady Wera Owen, znana ze swej urody dama, nieraz już figurowała w kronice skandalicznej Francji i Anglii.

Pochodząc z arystokratycznej rodziny angielskiej, która osiadła w Rosji (ojciec jej był przed przewrotem bolszewickim prokuratorem sądu najwyższego w Petersburgu), wyszła za mąż podczas wojny za szefa misji angielskiej w rosyjskim sztabie generalnym Owena.

Rozwiódłszy się z mężem, lady Owen zamieszkała w Paryżu, stale otoczona tłumem wielbicieli, podziwiających jej urodę.

Wkrótce potem zaręczyła się z ogra-

nie bogatym Francuzem Archange Delabarre.

Ale zaręczyny te nie trwały długo. Lady Owen, zerwała z Delabarrem.

Wówczas, eksnarzeczony wyteczył jej proces o odszkodowanie na tej zasadzie, że kosztowne prezenty, które dawał lady Owen zrujnowały go.

Jeden tylko pierścień, przywieziony przez Delabarre’a z Indji, kosztował 550 tysięcy franków.

Proces, który odbędzie się w Paryżu, zapowiada się niezmiernie ciekawie.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że zwyczajne ogólne zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 25 lutego 1931 r., o godzinie 4-ej po południu w gmachu Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Pomorskiej 21.

Porządek dzienny ogólnego zebrania obejmuje:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1930.
2. Projekt do Ektu na rok 1931
3. Wybór 2-ech Dyrektorów.
4. Wybór 1-go Zastępcy Dyrektora.
5. Wybór 3-ech Członków Komitetu Nadzorczego.

Wstęp na ogólne zebranie przysługuje wszystkim Członkom Towarzystwa, t. j. osobom, które zaciągnęły w Towarzystwie pożyczkę w listach zastawnych, o ile wogóle służy im z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem. Za małoletnich, ubezwłasnowolnionych i pozostających pod opieką, prawo głosu na ogólnym zebraniu przysługuje ich opiekunom i kuratorom. Mąż właścicielki może uczestniczyć na ogólnym zebraniu bez upoważnienia.

Członek Towarzystwa może przelać swoje prawo do głosowania na ogólnym zebraniu na innego członka, nikt jednakże nie może mieć więcej, niż dwa głosy.

Na dni 15-cie przed ogólnym zebraniem t. j. do dnia 10 lutego r. b. mogą być podane ze strony Stowarzyszonych do Komitetu Nadzorczego wnioski na ogólne zebranie, opatrzone przynajmniej 20-oma podpisanymi Sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, oraz projekt etatu na rok 1931 będą dostępne dla Stowarzyszonych w biurze T-wa, poczynając od dn. 18 lutego r. b.

Bilety wejścia na ogólne zebranie wydawane będą w Biurze Towarzystwa, w godzinach biurowych, poczynając od dnia 18 lutego do dnia 24 lutego r. b. włącznie.

Bez biletu wejścia nikt na salę ogólnych zebrań wpuszczonym nie będzie.

IMY!

w myśl apelu Rady Ministrów o zniżce cen we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu **cenę znacznie zniżyliśmy** z dn. 1 lutego 1931 r.

SALON BITTNERA
PIOTRKOWSKA 164. tel. 151-27

Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznia

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej. Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.

NASZE CENY: Męskie zółwki Zł. 4,— Męskie obcaszki Zł. 2,— Damskie zółwki Zł. 3,— Damskie obcaszki Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. droż. Pogotowie **Tempo** PIOTRKOWSKA 79 Szwedzkie (w podw. na prawo) Telef. 217-16 Na telefon, żądanie wysyłamy gońca

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

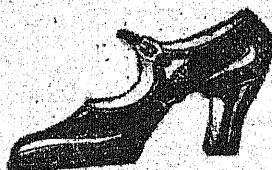
osiągnięcie - to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych faszerek z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH.**

Wszystkie stowarzyszeń dogodnie warunki



...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości

W Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38

Specialność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Używajcie

wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”**, Władysław SUWALSKI Wytw. Nici „Marynarz” Wólczańska 109

UWAGA! UWAGA!

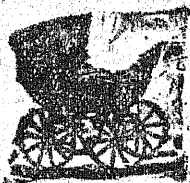
Państwowi urzędnicy - rzki Na raty! Na sześć miesięcy **sięczne spłaty!**

obuwie, firanki, kapt. wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, ohołniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne poleca firma

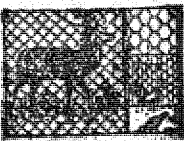
„KREDYT” Nawrot 15 i p



DRUCIANE OGRODZENIA Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK** Łódź, Kilińskiego 167 Telefon 191-85



WOZKI dziecięce **ŁÓŻKA** metalowe **MATERACE** wycielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łóżek **WYŻYMACZKI** amerykański **UMYWALNI**, **KRZESEŁKA** dziecięce Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie **„DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 150-61 w p. dworcu



DRUCIANE Farkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG** Łódź, Wólczańska Nr. 151 Telefon 128-97

OZDOBY kotylnonowe, męskie, parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca: J. Woźnica Piotrkowska 126 tel. 205-74 1738

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego **po cenach konkurencyjnych.**



Pierwszorządny zakład fryzjerski Stanisława NOWACKIEGO

PIOTRKOWSKA 103, TEL. 179-49

Salon damski i męski

Po gruntownym odwiezieniu lokalu i ze stosewaniem nowoczesnych wymagań hygieny poleca się Sz. Klijehteli Czesanie, ondulowanie i farbowanie włosów oryg. Henna.

Pierwszorządne sily faszowe

Place BUDOWLANE

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul. Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość: Kilińskiego 96 m. 1, front parter, lub. w miejscu ul. Dąbrowska 32, u p. JANA PILLA

Wszelkie

z oia lecznicze

swiezeego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD B. PILC APTECZNY

Flac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Reformacie pigulki Zakonniki

znane od 1602 roku

Reguluja żoładek, chronia od reumatyzmu, cierpien watroby, nadmiernej ctylości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzaja hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do **obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Uzycie 1-2 do 3 pigulek na dobe Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYNSKI

Warszawa Trebaska 4

Żądać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



UWAGA!

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek

„Cawaller”

Przetom w ubraniu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszczu „Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancją formę „Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować „Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na szlaczach.

Główna przedstawicielstwo

A. MAJER I S-ka

poczta **PODWIESK**, powiat **CHILMNO** **PODOLSKIE**

RZEZNIĄ MIEJSKA

Łódź, Inżynierska 1

tel. 102-81

Poleca do wynajęcia:

Chłodnie, mroźnie dla ryb, drobiu i zwierząt
 Specjalne pomieszczenie dla masła i jaj.
 Sprzedaż lodu sztucznego.
 Sprzedaż krwi suszonej i mączki kostno-mięsnej dla tuczenia drobiu i nierogacizny

Dźwiękowy Teatr
 Świetlny

Dziś i dni następnych

wielce atrakcyjny pełen
 werwy i humoru film p. t.

CASINO

„WYSPA ZATOPIONYCH SERC”

Peen. 4.30 est. 10 w. w sob. i niedz. i święta poranki od 12 po cenach najniż. po 1 zł.

w roli głów. urocze zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapomniana partnerka Chevalier'a najpop. gwiazda filmowa świata **Jeanette Mac Donald**
 w otoczeniu wytwornego **JAMESA HALL** i przemilego **JACKA OAKIE**
 NADPROGRAM: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Dziś i dni następnych.

Rewelacja w dziedzinie dźwiękowej.

LUNA

„Król Jazzu”

Szał piękna i tańca. Olsniewająca ekwi-
 librystyka melodyj, efektów i pomysłów-

Peen. scen. o g. 4 pp. w sob. i niedz. o 12 w poł. Cena na 1-ary seans 1 zł. w sob. i niedziele od 12-2-aj 75 gr. i 1 zł.

W roli głównej **Paweł WHITEMAN** twórca Jazzu ze swym 60 osobowym zespołem w otoczeniu **JOHNA BOLES**
JEANETTE LOSS LAURA LA
PLANTE Sisters g. sekstetu **Tommy Atkinsta, Marm Kennedy** **Georga Sydneja**

CHORZY uzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze Dra. St. BREYERA

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atrytyzm)
3. Żołądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. " w blednicy
7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. " w " organów kobiecych (upławy)
9. Przechyszczające
10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i koklusz
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A. W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysła hurtownie:

„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada

B. P I L C Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6, Tel. 110 00

Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

Zakład Radio-Elektrotechniczny

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 35

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie

Pracownia abażurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

SKLEP KAZIMIERY Zielonko

Al. Kosciuszki 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy
 Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

Jest do odsapienia

patent,

względnie licencja z polskiego patentu p. Aubrey Edgerton Meyer

Nr. 6551 na: „Sposób wyrobu gumowych niekretonych nici”

Czempieński i Skrzypkowski,
 Rzecznicy patentowi,

WARSZAWA, Krucza 43

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki
STEFAN GABAŁA NAWROT 8

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapia od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 pp.

Dla niezamożnych ceny lecznicze

Zagubione dokum.

ANTONI Prinke ur. 1874 r. zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi przez Komendę P.P. 1752-3

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zażyczenia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.